

Czy Szkoci wybiorą niepodległość?

12 listopada 2008

Szkocka Partia Nacjonalistyczna (SNP) zapowiedziała na 2010 rok referendum w sprawie ogłoszenia niepodległości przez Szkocję. Czy w ciągu dwóch lat uda jej się przekonać Szkotów, że będzie im się lepiej powodziło, gdy zerwą, zawartą w 1707 roku, unię z Anglią?

Szkocki ruch niepodległościowy przybrał na sile w 1997 r. kiedy do władzy doszli laburzyści. Ciesząca się tradycyjnie silnym poparciem w Szkocji, Partia Pracy, doprowadziła do powiększenia uprawnień władz regionalnych Szkocji, a także Walii i Irlandii Północnej. Jeszcze w 1997 roku przeprowadzono referendum, w którym większość Szkotów opowiedziała się za utworzeniem parlamentu regionalnego oraz nadaniem mu uprawnień do nakładania podatków.

Uchwalony w 1999 roku Act of Scotland zakładał utworzenie parlamentu, a także władzy wykonawczej – The Scottish Executive. Podział kompetencji pomiędzy Westminster, a regionalne parlamenty nazwano w Wielkiej Brytanii dewolucją.

Dla władzy państwowej zastrzeżono najważniejsze kompetencje (reserved matters) takie jak: sprawy zagraniczne, polityka obronna, politykę makroekonomiczną i bezpieczeństwo socjalne. Pozostałe dziedziny podlegają dewolucji i należą do kompetencji władz regionalnych.

Pierwsze wybory odbyły się w 1999 roku i wygrali je zgodnie z przewidywaniem laburzyści, którzy utworzyli następnie rząd wraz z liberałami. Niemniej jednak zwiększenie uprawnień władz regionalnych doprowadziło do rozbudzenia dążeń niepodległościowych w społeczeństwie szkockim. Coraz większe poparcie zaczęli zdobywać nacjonałisci z SNP, ze swoim charyzmatycznym liderem Alexem Salmondem.

Wybory w 2007 roku wygrała SNP i to ona utworzyła obecny rząd. Stanowisko pierwszego ministra (first minister) sprawuje Salmond, który od razu doprowadził do przewartościowania priorytetów w polityce rządu. (zmienił nazwę ze The Scottish Executive na The Scottish Government) Wszystko zostało podporządkowane walce o uzyskanie niepodległości.

Pierwszy minister ogłosił „narodową debatę” (national conversation). Na rządowych forach internetowych Szkoci wypowiadają się i wyobrażają sobie funkcjonowanie przyszłego kraju. Urzędnicy szkoccy mają za zadanie przygotować instytucje rządowe do funkcjonowania jako samodzielne państwo.

Rząd wyobraża sobie, że „rozwód” z Wielką Brytanią mógłby wyglądać jak podział Czechosłowacji, a przyszłe państwo sytuują w gronie małych, acz bogatych państw skandynawskich.

Czy jednak w referendum za dwa lata, Szkoci wybiorą niepodległość?

Gdyby dziś przeprowadzono głosowanie, wniosek zostałby odrzucony – społeczne poparcie dla niepodległości ciągle jest niższe niż 50 procent. Wprawdzie SNP i rząd Salmonda ciągle przeżywa powyborczy miesiąc miodowy, a poparcie mimo półtorarocznych rządów nie maleje. Jednak część Szkotów popiera rząd ze względu na populistyczne decyzje gospodarcze i społeczne, a nie przywiązanie do idei niepodległości.

Nacjonałisci będą więc musieli podjąć ogromny wysiłek, aby przekonać społeczeństwo, że „Szkoci poradzą sobie sami”. Z pewnością nie chcą, aby powtórzyła się sytuacja, która miała miejsce w Quebecu, gdzie społeczeństwo trzykrotnie odrzuciło w referendum wniosek o oderwanie się od Kanady.

Poczynania SNP będą z pewnością bacznie obserwowane za granicą, gdyż ogłoszenie niepodległości przez Szkotów może doprowadzić do precedensu i inne państwa wielonarodowe zaczną się obawiać o integralność swojego terytorium.

Autor: Patrycja Szewczyk

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)